

OKOŁO 200 POLSKICH ŻOŁNIERZY POJEDZIE JESIENIĄ DO LIBANU. POWRÓT NA MISJE POKOJOWE ONZ

Okolo 200 żołnierzy będzie liczył polski kontyngent wojskowy, który od listopada dołączy do misji pokojowej UNIFIL w Libanie. Pierwszą zmianę wystawi 12 Brygada Zmechanizowana ze Szczecina wyposażona w kołowe transportery opancerzone Rosomak. W jednostce byli już przedstawiciele ONZ, a w Libanie przeprowadzono rekonesans. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych dogrywa sprawy logistyczne. Otwartą kwestią jest, w jaki sposób Polacy będą współpracowali na miejscu z Węgrami.

Polska wycofała się z misji pokojowych ONZ w 2009 r. Jednak po kilku latach władze uznały, że do tego typu operacji należy wrócić. Poszukiwania odpowiedniego miejsca i rozmowy z partnerami zajęły kolejne lata. Wszystko wskazuje na to, że finał tego procesu nastąpi w listopadzie 2019 r., kiedy polscy żołnierze wrócą w szeregi Tymczasowych Sił ONZ w Libanie (ang. United Nations Interim Force in Lebanon, UNIFIL). Wrócą, bo polski kontyngent wojskowy był częścią tej misji w latach 1992-2009.

- Teraz już wiemy, że wchodzimy w tę misję od listopada. Musimy jeszcze doprecyzować nasz poziom ambicji i struktury, przygotować i sformować kontyngent i przeprowadzić jego certyfikację - powiedział w rozmowie z Defence24.pl odpowiedzialny za misje zagraniczne dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych gen. dyw. Tomasz Piotrowski.

Czytaj też: [15 przechwyceń w wykonaniu polskich F-16 nad krajami bałtyckimi od początku roku \[TYLKO W DEFENCE24.PL\]](#)

Jeszcze w grudniu 2018 r., gdy przedstawiciele MON informowali sejmową komisję obrony o działalności polskich kontyngentów wojskowych i związanych z nimi planach na przyszłość, powrót Wojska Polskiego do misji UNIFIL nie był w 100 procentach przesądzony. Jednak teraz Dowództwo Operacyjne RSZ jest już po rekonesansie przeprowadzonym w Libanie, podczas którego omówiono m.in. możliwości oraz oczekiwania wobec polskiego kontyngentu.

Przygotowania do powrotu do sił ONZ w Libanie toczą się także na szczeblu politycznym. W poniedziałek wizytę w tym państwie rozpoczął szef prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch. BBN potwierdziło w oficjalnym komunikacie, że wyjazd ma związek "z przygotowaniem do udziału Polski w misji pokojowej Organizacji Narodów Zjednoczonych w Libanie (UNIFIL)".

Czytaj też: [Harpia pozyskana jak F-16? Tak sugeruje prezydent](#)

Przed wyjazdem zapowiadano, że Soloch będzie rozmawiał z najwyższymi przedstawicielami libańskich władz oraz dowództwa UNIFIL "na temat wzajemnej współpracy oraz warunków ewentualnego funkcjonowania" polskiego kontyngentu wojskowego.

W lutym przedstawiciele ONZ odwiedzili też 12 Brygadę Zmechanizowaną w Szczecinie, skąd ma pochodzić trzon pierwszej zmiany kontyngentu. Goście zapoznali się z m.in. z uzbrojeniem brygady oraz zobaczyli pokaz działania patrolu podczas zasadzki, ewakuacji medycznej oraz według procedury "Cordon & Search". 12 BZ poinformowała w komunikacie, że w działaniu zaprezentowali się żołnierze 3 batalionu piechoty zmotoryzowanej.

Razem z szefem BBN do Libanu poleciał m.in. dowódca 12 Dywizji Zmechanizowanej gen. dyw. Maciej Jabłoński. Jedną z brygad, które mu podlegają jest właśnie 12 BZ.

Czytaj też: [Dowódca 12 DZ: trzeba optymalnie wykorzystać to, co mamy \[WYWIAD\]](#)

Dowódca operacyjny powiedział Defence24.pl, że kontyngent będzie wielkości kompanii, czyli ok. 200 ludzi wraz z kołowymi transporterami opancerzonymi Rosomak, które stanowią podstawowe wyposażenie szczecińskiej brygady. Do Libanu pojadą elementy wsparcia również z innych jednostek, np. logistycy. Polacy będą częścią batalionu, którego państwem ramowym (wystawiającym większość żołnierzy i dowodzącym całością) jest Irlandia.

Jak powiedział gen. Piotrowski, to właśnie logistyka pozostaje ostatnią kwestią, która nie jest jeszcze domknięta. – *Jesteśmy na etapie dopracowywania szczegółów co do wielkości zabezpieczenia logistycznego i decyzji, w jaki sposób kontyngent będzie finansowany* – powiedział dowódca operacyjny. Jak dodał, chodzi o to, ile zostanie sfinansowane z budżetu MON, a ile poprzez obowiązujące w ONZ mechanizmy refundacji kosztów.

Czytaj też: [Kiedy Polska wróci do misji pokojowych ONZ? \[KOMENTARZ\]](#)

Kwestią otwartą jest, w jaki sposób Polacy w ramach irlandzkiego batalionu UNIFIL będą współpracowali z Węgrami. Bo to, że Budapeszt wyśle swoich żołnierzy do Libanu raczej nie ulega już wątpliwości. – *Polska wraca do misji organizowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Bardzo się cieszę z tego, że Polska wraca w towarzystwie Węgier do misji UNIFIL. Bardzo dziękuję, że wspólnie żołnierze polscy z żołnierzami węgierskimi będą mogli w tej misji uczestniczyć* – powiedział polski minister obrony Mariusz Błaszczak podczas wizyty na Węgrzech 19 marca.

Z informacji posiadanych przez Dowództwo Operacyjne RSZ wynika, że w 2019 r. Budapeszt wyśle narodowy wkład do sztabu i struktur batalionu irlandzkiego. Pododdział z Węgier ma się pojawić w Libanie w roku 2020 r., a obecnie jest wypracowywana decyzja, jaki będzie charakter tego zaangażowania. Od niej zależy, jakie będą relacje między żołnierzami na miejscu.

Czytaj też: [Węgry stawiają na europejską zbrojeniówkę. Pancerni, artyleria i śmigłowce \[ANALIZA\]](#)

– *Z naszej strony musimy zdecydować, czy węgierski pododdział będzie wchodził w skład polskiej kompanii czy będzie realizował zadania w ramach irlandzkiego batalionu, ale w trochę innym charakterze niż nasza kompania* – powiedział gen. Piotrowski.

Generał podkreśla, że Polska powinna angażować się w misje pokojowe ONZ. – *Pamiętajmy, że*

jesteśmy członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych i powinniśmy pokazać, że jesteśmy gotowi do budowania pokoju na świecie – uważa dowódca operacyjny.

W podobny sposób powrót Wojska Polskiego do misji ONZ uzasadnia BBN.

Powrót Polski do misji ONZ jest jednym z priorytetów polityki bezpieczeństwa Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Już w 2015 r. podczas 70. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Prezydent zadeklarował gotowość zwiększania przez Polskę bezpośredniego wkładu w utrzymywanie pokoju i zapewnianie bezpieczeństwa w ramach ONZ. Udział Polski w operacji "błękitnych hełmów" w Libanie byłby zwieńczeniem podjętych z inicjatywy Prezydenta RP dwuletnich prac Ministerstwa Obrony Narodowej nad powrotem do operacji pokojowych, z których Polska wycofała się w 2009 r. Polskie zaangażowanie związane jest także z niestałym członkostwem w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz polityką zapewniania bezpieczeństwa i wspierania sojuszników w regionie. W ostatnich latach Polska na Bliskim Wschodzie m.in. brała udział w działaniach Globalnej Koalicji do walki z tzw. Państwem Islamskim, a także wspiera armię Iraku w ramach operacji Sojuszu Północnoatlantyckiego.

komunikat BBN z 25 marca 2019 r.

Polska zrezygnowała z wysyłania żołnierzy na misje pokojowe ONZ przed dekadą. W styczniu 2009 r. rząd przyjął strategię udziału wojsk w operacjach poza granicami kraju. Za priorytet wskazywała ona misje NATO i Unii Europejskiej, a operacje prowadzone pod innym szyldem, w tym ONZ, zostały postawione na drugim miejscu. Uzasadnieniem było to, że nie odgrywały już one takiej roli dla bezpieczeństwa Polski, jak to miało miejsce zanim wstąpiliśmy do NATO i UE. Przestały też być "oknem na świat" dla polskich żołnierzy, którzy mieli już za sobą przełomową pod wieloma względami misję w Iraku.

Czytaj też: [Kanadyjczyk na czele nowej misji szkoleniowej NATO w Iraku](#)

W tym czasie siły Wojska Polskiego angażowała głównie misja ISAF prowadzona przez NATO w Afganistanie (wiosną 2009 r. kontyngent zwiększył się z ok. 1600 do ok. 2000 żołnierzy). Generowała ona także wysokie koszty. MON kierowane przez ministra Bogdana Klicha szukało przy tym oszczędności. Część wojskowych wskazywała jednak wówczas, że będą to oszczędności pozorne, bo Narody Zjednoczone zwracały 60 proc. poniesionych wydatków.

Do końca 2009 r. Polscy żołnierze wycofali się z misji UNDOF w Syrii (po 35 latach), UNIFIL w Libanie (po 17 latach) oraz misji pokojowej w Czadzie.

Czytaj też: [ONZ przestrzega przed najemnikami](#)

Po kilku latach polskie władze uznały, że do misji pokojowych należy wrócić. Zapewnienia o gotowości do udziału w nich składał w siedzibie ONZ w Nowym Jorku ówczesny prezydent Bronisław Komorowski. Kurs ten został podtrzymany po objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość. Najpierw we wrześniu 2015 r. prezydent Andrzej Duda zapowiedział w przemówieniu na forum ONZ wznowienie aktywności Polski w misjach pokojowych. Natomiast we wrześniu 2016 r. ówczesny wiceminister obrony Wojciech Fałkowski oficjalnie zgłosił gotowość do wysłania od 80 do 100 żołnierzy na misje pokojowe ONZ. Chodziło o pododdział inżynieryjny (do rozminowywania i budowy infrastruktury), oficerów do sztabów oraz obserwatorów.

Starania o powrót do operacji pokojowych ONZ dość długo nie przekładały się na konkrety. Warszawa nie chciała bowiem wysłać żołnierzy na jakąkolwiek misję, lecz szukała takiej, gdzie Polska mogłaby osiągnąć jakieś korzyści a bezpieczeństwo żołnierzy nie byłoby poważnie narażone. – *Te miejsca, które były szczególnie interesujące z polskiego punktu widzenia, szczególnie na Bliskim Wschodzie, są w tym momencie zajęte* – mówił w styczniu 2018 r. wiceszef MON Tomasz Szatkowski.

Czytaj też: [Wiceszef MON Tomasz Szatkowski raczej nie zostanie ambasadorem RP przy NATO](#)

Do powrotu do misji UNIFIL przyczyniła się zmiana polskiego pomysłu na udział w operacjach ONZ. MON zrezygnowało z promowania pomysłu wysłania pododdziału saperów. Do Libanu pojedzie kompania piechoty zmotoryzowanej.

Choć skrót UNIFIL oznacza Tymczasowe Siły ONZ w Libanie, to operacja ta jest prowadzona od 41 lat. "Błękitne hełmy" zostały wysłane w ten rejon po tym, jak Izrael zajął tereny na południu Libanu, skąd był atakowany przez Organizację Wyzwolenia Palestyny. Polska dołączyła do sił UNIFIL w 1992 r., a w latach 1995-97 dowódcą całej misji był polski gen. bryg. Stanisław Woźniak.

Obecnie personel misji liczy ponad 11 tys. żołnierzy, z czego ok. 10,5 tys. to żołnierze z 41 państw. Budżet misji sięga 500 mln dolarów. Od początku operacji UNIFIL życie straciło ponad 300 uczestniczących w niej żołnierzy, w tym siedmiu Polaków.

Czytaj też: [Trump: "Czas, by uznać, że Wzgórza Golan należą do Izraela"](#)